

Do
Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich na Galicyę wschodnią
we
L w o w i e ,

Lwów dnia 3 stycznia 1919.

Mając sobie powierzona obronę miasta Lwowa, czuję się w obowiązku jako żołnierz, przedstawić Naczelnemu Dowództwu swoje zapatrywania osobiste na sytuację obecną na froncie lwowskim, na stan oddziałów i pułków i na położenie w mieście. Nie chcę aby rozumiano to jako żale i zwątpienia, chcę tylko stwierdzić fakta i na zasadzie ich wyciągnąć konsekwencje.

Cheąc nam odebrać Lwów, Ukraińcy na razie sądzili, że potrafią dokonać tego bardzo łatwo, zapomocą jednego - dwóch szturmów, przypuszczanych kolejno, to od północy, to od wschodu i południa. - Te pierwsze próby - jak wiadomo - zupełnie się nie powiodły i krwawo je odparto. Na niektórych jednak odcinkach /północnym/ zdołali nas odepchnąć do Zboisk i tem zbliżyli się z tej strony do miasta. - Następuje mała przerwa w działaniach wojennych na większą skalę, nie ustają jednak ani na chwilę mniejsze próby i utarczki. -

W czasie Świąt Bożego Narodzenia następuje nowy atak, już w większym zakreślony planie. Plan obmyślany zupełnie prawidłowo, widoczna ręka kierująca wojskowa i celowość. Dzięki znalezieniu rozkazu przy wziętym do niewoli komendancie Baonu ukr. dowiedzieliśmy się całego ich planu; widzimy więc z niego, że przeprowadzają się systematyczne skoncentrowanie i ugrupowanie oddzielnych baonów przed naszym frontem od północy i wschodu; naznacza się punkty wyjścia do ataku i dalsze działania; jednocześnie jest wzmianka o połączeniu akcji tej Grupy "Wschód" z akcją grupy od południa. Plan ten ukraińcy wykonali w pierwszej połowie w zupełności, to jest przysunęli się do nas, zajęli miejsca im wskazane zupełnie swobodnie, bez oporu z naszej strony, bo poza sferą naszego działania. Kiedy zaś bezpośrednio przystąpili do wykonania drugiej połowy rozkazu bojowego - ataku - napotkali na stanowczy opór i kontr-atakami zdo-

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

łano utrzymać zagrożone stanowiska i odebrać z powrotem chwilowo utracone. Kosztowało to nas jednak dużo wysiłków i użycia wszystkich sił rozporządzalnych.- Atak odparto, wroga odepchnięto; nie starczyło jednak sił /rezerw/ aby zadać mu porażkę. Więć Ukraińcy ustąpili, ale linje swoje bojowe - rowy strzeleckie i placówki - tuż pod bokiem na froncie wschodnim ustalili. Jesteśmy na tym froncie od linii nieprzyjacielskiej o 200 - 300 kroków.

Z niewiadomych na razie przyczyn grupa ukraińska południowa - od Sichowa i Sołonki - nie przypuściła szturmego, co nam oczywiście dało możliwość utrzymania na razie tego odcinka w zakresie dotychczasowego posiadania /Sokolniki, Zubrza/. Ukraińcy na tym froncie najpierwej byli odparci i nie okazywali dostatecznej stanowczości.- Nie długo jednak i na tym odcinku /południowym/ rozpoczynają Ukraińcy działania silniejsze i większymi siłami podjęte.- Pod naciskiem przewagi musimy i ten odcinek cofnąć do miasta - na Persenkówkę, Kulparków.- Ciągłe ataki na tem odcinku Persenkówka - Kulparków wskazują na usiłowania zajęcia ich, lub bezpośredniego usadowienia się, co też po części i osiągnęli. Tu linije bojowe oddalone są na 40 - 100 kroków.-

Widzimy więc, że obręcz nieprzyjacielska zacieśnia się systematycznie koło Lwowa od północy, wschodu i południa. Ataki na Skniłówek, Skniłów i Zimną wodę, ponawiane, - wskazują, że i z tej strony bezpośrednio linje swoje podsunąć zamierzają. Działania na tym odcinku w połączeniu z akcją od strony Rzęsny ruskiej wskazują na zamiar odcięcia kolei i ostatecznego otoczenia miasta.

Sądzę, że taktyka ukraińska zmieniła się; doświadczenia ataków poprzednich, tak krwawo odpartych zmusiły przeciwnika do systematycznego zbliżania się do naszej linii obronnej, przygotowania i wzmocnienia oddzielnych odcinków, ustanowienia w miejscach najdogodniejszych artylerji i rozpoczęcia wtedy dopiero szturmego ogólnego.

Widać, że Ukraińcy zaczynają poważnie myśleć o swoich

3
152

zamiarach zdobycia Lwowa; uzupełniają więc stopniowo swe braki techniczne, na froncie zjawia się pociąg pancerny - co prawda bardzo niefortunnie, minierki, aeroplany bojowe; dane naszego biura wywiadowczego wskazują na zjawienie się nowych oddziałów bojowych. Nie jest wykluczonem więc i dalsze stopniowe zwiększanie tych oddziałów.-

Jakie pułki i oddziały bojowe mamy do obrony? Wiemy to najlepiej sami! Jaki to materiał bojowy? - też wiemy! Pomimo jednak zapału młodzieńczego, odwagi i inicjatywy osobistej u jednostek, brak nam wyszkolenia, najniezbędniejszej nauki wojskowej i ładu wojskowego. Prawda, walki ustawiczne prędko wyrobiły ochotnika na dzielnego żołnierza, który bez namysłu, brawurowo szedł do ataku, z drugiej jednak strony ustawiczne czuwanie, napięcie nerwów, przemęczenie, niemożliwość zlurowania, warunki atmosferyczne i inne braki organizacyjne zmęczyły na ogół żołnierza. Szeregi topnieją; nietyle w zabitych i rannych ile od przeziębienia się i odmrożenia kończyn. Zmęczenie zaczyna przeistaczać się w niechęć, co jest objawem nader niebezpiecznym; zwiększają się wypadki samowolnego opuszczania szeregów, dezereja. Oddziały które się uformowały teraz i nie mają naturalnie w sobie zasad karności wojskowej - najłatwiej ulegają tym chorobom niszczącym.

Stan liczebny spadł obecnie do 40 - 50 ludzi w kompanii. Uzupełnień dotychczas nie miałem, za wyjątkiem Baonu radomskiego który przybył dnia 31 grudnia i już 1^o stycznia zajął odcinek na pozycji, luzując częściowo 1szy pułk strzelców lwowskich. Materiał ludzki dobry, ale to w 3/4 rekrut i słabo zaopatrzony, przy zupełnym braku środków technicznych. Musiał być jednak użyty, chociaż potrzebował conajmniej 10 dni dla wyszkolenia i uzupełnienia braków.

Na froncie naszym sytuacja jest taka, że kompanie zajmujące odcinek muszą mieć wszystkich ludzi zawsze w służbie; długość frontu pozwala na wydzielenie tylko minimalnych rezerw. W drugiej linii niema rezerw na odcinkach i dla przeprowadzenia kontr-ataku robi się zbieranina z byle jakich oddziałów, które są pod ręką. W czasie ataków ukr. na Święta Bożego Narodzenia zaszła nawet konieczność użycia żandarmów i policji dla zatrzymania obywateli.

W takich warunkach atak ukraiński ogólny może nas postawić w położenie krytyczne.-

Sytuacja mieszkańców miasta - bo ich najwięcej to dosięga - pozbawionych wody i światła i narażonych przez ostrzeliwanie z armat nawet w centrum miasta, jest ciężką. Mając na względzie ludność wrogo nam usposobioną tj. ukraińców i żydów jak i tych, którzy ucierpieli od bombardowania, można przypuszczać, że przy przedłużeniu się podobnego stanu grupa malkontentów wzrośnie, zaczną ludzie burzyć się i działać deprymująco na żołnierzy aby raz z tą wojną skończyć. Z tem też liczyć się musimy!

Reasumując powyżej wymienione przychodzę do następujących wniosków: Chcąc bronić i utrzymać Lwów niezbędnem jest:

1. Uzupełnienie natychmiastowe 1 i 2 pułku strzelców lwowskich, 4 i 5 pp. aby skutecznie bronić teraz zajmowanych stanowisk i dać możliwość chociażby częściowego wypoczynku.
2. Niezbędnem jest niezwłoczne ^{pod}wysunięcie linii ukraińskich o jakie 6 - 8 kilometrów od linii obecnie zajmowanej.
3. Przesłanie do mego rozporządzenia jako rezerwy ofenzywnej brygady piechoty z artylerją i 2 szwadronów kawaleryi dla utrzymania nowo wysuniętej linii i działania poza nią.
4. Uzupełnienie środków technicznych walki, które się już zużyły / pociągi pancerne, Karabiny maszynowe, itd./
5. Mocniejsze ubezpieczenie linii kolejowej, powierzając jej ochronę innym oddziałom, zaczynając od Mszany w kierunku Przemysła.
6. Naprawienie i zabezpieczenie należyte wodociągu w Dobrostanach

Sytuacja ogólna pod Lwowem przedstawia się nader poważnie i nie chcąc jej lekceważyć, pozwoliłem sobie pogląd swój i wnioski Naczelnemu Dowództwu przedłożyć, licząc w zupełności na przychylnie uznanie i poparcie.-

J. Leśniewski m.p.
Gen. dyw.